

*Dominik Miller**

UDZIAŁ KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO MARIAWITÓW W ZACHOWANIU POLSKOŚCI I W BUDOWANIU PAŃSTWA POLSKIEGO PO 1918 R.¹

I

Nieformalny ruch mariawicki, rozwijający się w ramach organizacji kościelnej rzymskokatolickiej na przełomie XIX i XX wieku, skupiał się głównie na zagadnieniach naprawy duchowej kleru i wiernych. Dodatkowym, pochodnym elementem mieszczącym się w programie mariawickim były sprawy społeczne, istotne w okresie ekspansji na terenach byłego zaboru rosyjskiego kapitalizmu z wszelkimi jego brutalnymi cechami. Zainteresowanie mariawitów sprawami społecznymi wynikało między innymi z odradzającego się w ich szeregach ducha franciszkanizmu. Problematyka niepodległościowa Polski nie była w centrum zainteresowania mariawitów, ale nie oznacza to jej negacji. Ukryte, honorackie mariawickie zgromadzenie żeńskie, a także zgromadzenie księży związanych z ruchem mariawickim przykładały od początku istnienia wielką wagę do spraw społecznych, czynnie włączając się w pomoc ludziom potrzebującym. Dowodem będą tu prace siostr kierowanych przez Feliksę

* Duchowny mariawicki, proboszcz starokatolickiej parafii mariawitów Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Warszawie.

¹ Referat wygłoszony 17 stycznia 2018 r. na Akademickim Spotkaniu Ekumenicznym.

M. Franciszkę Kozłowską (Mateczkę) w Płockim i Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności jak i współdziałanie księży – mariawitów z tymi Towarzystwami. Nie można też pominąć faktu objęcia przez siostry kierowane przez Mateczkę opieką duchową i materialną na terenie Płocka rodzin polskich, z których mężczyźni zostali zmobilizowani na wojnę rosyjsko – japońską.

Analogicznie rzecz się miała po usunięciu mariawitów z Kościoła rzymskokatolickiego po 1906 r i rozpoczęciu budowy własnej, mariawickiej organizacji kościelnej. Kwestie religijne i społeczne w tej organizacji stawiane były na pierwszym miejscu. Mimo zarzucania ruchowi mariawickiemu poparcia ze strony zaborców/ rosyjskiego i od 1915 r pruskiego/ nie udowodniono współpracy mariawickiej z zaborcami, co więcej – wyprzedzając czas – z jakąkolwiek władzą państwową. Mariawici uważali i uważają za wiążące ich słowa Chrystusa, że „Królestwo moje nie jest z tego świata”² i stąd ich dystans do spraw politycznych w ścisłym znaczeniu tego słowa. Nie oznacza to jednak, że patriotyzm był mariawitom obojętny. Pośrednio choćby włączali się w jego wzmacnianie wśród wiernych przez swe działania społeczno-kulturalne. Od początków kościelnej niezależności organizacyjnej, przy nowopowstających parafiach mariawickich, tworzono kursy dla analfabetów, przedszkola i szkoły dla dzieci, kursy dla pragnących zdobyć zawód, przytułki dla starców i inne instytucje społeczne, które nie tylko pomagały ludziom potrzebującym, ale przez przekazywane treści wzmacniały poczucie solidarności ludzkiej. Kursy i szkoły w swych programach miały jako ważne przedmioty-historię i język polski. W działalności tej były wpisane pośrednio i elementy patriotyczne, co przejawiało się w nauczaniu szkolnym. Mariawici wyrzucili ze swych zasad *iura stolae* i pełnili i pełnią posługę duszpasterską na zasadzie „co łaska”, a Mszę św., także intencyjną, odprawiają za darmo. I ten fakt był wielkim przełomem w historii Kościoła Powszechnego. Miał i ma on też ograną wagę społeczną.

Niezmiernie istotnym dla podniesienia religijności wiernych było wprowadzenie przez mariawitów w 1907 r po ich wykluczeniu z Ko-

² Jan 18,36.

ściola rzymskiego języka ojczystego do liturgii. Fakt ten miał także niebagatelne znaczenie dla ugruntowywania polskości wśród wiernych. Na marginesie należy podnieść, że mariawici przyjęli liturgię trydencką przystosowując ją do swych potrzeb i praktykując ją w języku ojczystym. Z uwagi na ówczesny zasięg terytorialny ruchu mariawickiego były to języki: polski i litewski. Miało to ogromne znaczenie w imperium Romanowych, w którym języki narodowe z trudem przebijają się przez urzędowy język rosyjski obowiązujący w szkołach, urzędach, wojsku. Były nawet naciski, którym ulegali niektórzy polscy hierarchowie, aby pieśni kościelne wierni śpiewali po rosyjsku.

Prace społeczne i kulturalne realizowane przez mariawitów na terenach ich działalności budziły sympatie ugrupowań postępowych, szczególnie socjalistycznych. Organizacje te dość dokładnie przyglądały się rozwojowi mariawityzmu i co więcej, wyprowadzały z tych obserwacji wnioski dla swych działań terenowych (agitacja wśród ludzi). Polska Partia Socjalistyczna /PPS/ mając w swym programie nie tylko walkę z biedą, ale i starania o wybicie się Polski na niepodległość, pośrednio udzielała nawet swego rodzaju pomocy ruchowi mariawickiemu. Przejawiło się to m. i. w obronie w Łodzi mariawickiego duchownego ks. P. Skolimowskiego, którego zaatakowały na ulicy bojówki endeckie. W wyniku tego ataku zginęła parafianka mariawicka, a następnie wybuchły dwutygodniowe zamieszki między ugrupowaniami PPS, a endeckimi. Nie można też pominąć faktu, że podczas najścia na mariawitów w kwietniu 1906 r w Lesznie k. Błonia miejscowa bojówka PPS swym zachowaniem, (oddając strzały od strony Błonia) imitując nadejście i prawdopodobną interwencję wojska carskiego, pomogła w spłoszeniu napastników.

Podkreślenia wymaga, że mariawicka działalność kulturalno-oświatowa nie była dotowana z zewnątrz. Z pracy rąk własnych siostry i kapłani mariawiccy utrzymywali wspomniane instytucje. Wielkość tego wysiłku ilustrują dane statystyczne na dzień 31.XII.1913 r., czyli bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej. Zgodnie z tym wykazem statystycznym należy podać, że w tym czasie przy parafiach mariawickich istniało: 50 ochronek/przedszkoli/dla dzieci, 27 szkół elementarnych, jedno progimnazjum, 4 ambulatoria pielęgniarsko-zielarskie 3 przytułki dla starców i osób niepełnospraw-

nych, 9 czytelni-bibliotek z książkami w języku polskim, 11 sal zajęć dla młodzieży dorastającej, 4 kursy dla analfabetów.

II

Należy się zastanowić na czym polegała istota wkładu poszczególnych Kościołów w pracę nad odbudową i rozwojem państwowości polskiej po I wojnie światowej. Moim zdaniem na pewno nie w wikłaniu się związków wyznaniowych w politykę wewnętrzną państwa. I w ten sposób postępował i Kościół Mariawitów kierując się przywołanym wyżej przekazem ewangelicznym o tym, że Królestwo Boga nie jest z tego świata. W każdej społeczności ludzkiej są jednak szeroko pojęte sprawy społeczne, które nie mogą być obojętne dla organizacji kościelnych. One winny być głównym celem wyznaniowych działań nie związanych z sacrum. Zasada ta przyświecająca mariawitom przed 1914 rokiem była realizowana w praktyce w odbudowującej się po rozbiorach Polsce po 1918 r

Pierwsza wojna światowa mimo, że osłabiła mariawityzm materialnie, nie naruszyła w zasadzie jego dorobku społeczno-kulturalnego. Dorobek ten został w całości wniesiony do odbudowującego się po 1918 r Państwa Polskiego. Kościół mariawicki z radością przyjął fakt odrodzenia się Polski. Władze tego Kościoła dały temu wyraz podczas wizyty jego przedstawicieli u Józefa Piłsudskiego w 1919 r., uznając go za „wskrzesiciela Polski i polskiego męża opatrności” M. Franciszka Kozłowska, jako niezaprzeczalna duchowa kierowniczka mariawitów zakazała używania ambony do propagandy politycznej. Uważała, że proboszczowie mogą wyrażać swe prywatnie opinie o sprawach publicznych w indywidualnych kontaktach z wiernymi, albo mówić o nich na zebraniach parafialnych. Nie mają prawa zobowiązywać wiernych do przyjmowania tych poglądów. Zasada ta obowiązywała i obowiązuje w Kościele nadal. Kościół Mariawicki po 1918 r. także nie wiązał się z władzą świecką, ale zdając sobie sprawę z nastrojów społecznych, podczas pierwszych wyborów do parlamentu polskiego po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przekazał wiernym, należącym do klasy robotniczej, swą opinię, że PPS jest partią godną zaufania. Znając zaś konser-

watywne poglądy ludności wiejskiej mariawici wskazywali na PSL-Wyzwolenie, jako partię przyjazną mniejszościom wyznaniowym. Jednak Kościół Mariawitów podkreślał nadal odrębności państwa od wyznań i propagował ją od 1918 r. Przejawiło się to między innymi w różnych publikacjach mariawickich, a nasiliło w okresie przed podpisaniem przez Polskę konkordatu w 1925 r. W tym przypadku mariawici ideowo poprali polskie stronnictwa lewicowe i stanowisko innych związków wyznaniowych w tej sprawie. Po 1926 r., po przewrocie majowym, Kościół Mariawicki bez angażowania się w politykę, podczas każdych wyborów do parlamentu zachęcał wiernych do głosowania na listę związaną z ruchem piłsudczykowskim. W zachętach tych nie było kościelnego nakazu. W okresie wzmożonego napięcia międzynarodowego, po podpisaniu w Monachium rozbioru Czechosłowacji, rozpoczęto w Polsce zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. Kościół mariawicki apelował do wiernych o czynne poparcie tej zbiórki. Apel ten spotkał się z odzewem wśród wiernych. Nie sposób jednak ustalić jakie wyniki przyniosła zbiórka na ten cel w parafiach mariawickich. Władze kościelne na Fundusz ofiarowały srebrną monstrancję z Płocka.

Wkład mariawitów w odbudowę i rozwój Państwa Polskiego przez okres lat 1918–1939 polegał głównie na kontynuowaniu wcześniejszej działalności społeczno-kulturalnej. I choć mariawici w wolnej Polsce byli jednym z nielicznych wyznań, które nie korzystały z pomocy materialnej państwa /byli poza budżetowymi dotacjami państwowymi rozdysponowywanymi przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego/, to ze środków własnych, wypracowanych przez siostry zakonne, kapłanów i darowizn wiernych, nadal prowadzili wiele instytucji społeczno-kulturalnych. Porównując dane statystyczne sprzed I wojny z analogicznymi danymi na koniec 1938 r. należy uznać, że ta działalność w pewnych dziedzinach osłabła, ale nieznacznie. Należy jednak pamiętać, że światowy kryzys gospodarczy wynikły po 1928 r. osłabił materialnie i Kościół mariawicki, co dobiło się na jego działalności społecznej. Konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że wraz z rozwojem państwowego szkolnictwa podstawowego w Polsce Międzywojennej niektóre szkoły mariawickie stały się zbędne w miejscowościach, gdzie tworzone

szkolnictwo państwowe. Trudno było bowiem utrzymywać w tej samej miejscowości dwie szkoły o takiej samej randze, a szkolnictwo mariawickie zastępowało lub uzupełniało szkolnictwo państwowe. I tak na koniec 1938 r mariawici prowadzili: 3 żłobki dla tzw. dzieci nieprawych, 10 internatów dla sierot i dzieci ubogich, 15 przedszkoli, 6 szkół podstawowych, 30 świetlic i bibliotek, 4 sale zajęć praktycznych /nauka zawodu/, 14 przytułków dla starców i osób niepełnosprawnych, 6 ambulatoriów medycznych, 4 bezpłatne kuchnie dla ubogich. Ponadto utworzono 43 parafialne związki młodzieży żeńskiej i męskiej „Templariusz” i jeden związek centralny w Płocku, w których to związkach nie tylko krzewiono idee mariawicką, ale uczono patriotyzmu, kultury życia codziennego i pracy w społeczeństwie. Krzewiono kulturę umysłową i fizyczną. Przygotowywano też męską młodzież mariawicką do służby wojskowej poprzez szkolenia z zakresu przysposobienia wojskowego. Szkolenie to prowadzili mariawiccy podoficerowie rezerwy. Młodzież mariawicka czynnie uczestniczyła w obchodach świąt państwowych i związanych z rocznicami ważnymi dla Polski. Nakładem Kościoła ukazało się wiele wydań antologii klasyki literatury polskiej, szczególnie z okresu romantyzmu i pozytywizmu. Ówczesna prasa mariawicka wiele miejsca poświęcała omówieniu polskiej literatury pięknej zawierającej elementy patriotyzmu. Ten ogromny, jak na mniejszość wyznaniową, wkład w rozwój społeczeństwa polskiego podsumował w swoim czasie wyższy oficer zawodowy przedwojennego wojska polskiego. Stwierdził on, że gdy przedwojenne społeczeństwo polskie miało około 30 % analfabetów, to gdy do wojska przychodził nowy rocznik rekrutów trudno było znaleźć analfabetę wśród poborowych protestantów, Żydów i mariawitów. Ideowe formowanie obywateli polskich jako ludzi świadomych swej roli w społeczeństwie i państwie, ludzi o określonym, wyższym nad przeciętny poziom intelektualny społeczeństwa, był istotnym wkładem Kościoła mariawitów w tworzeniu jedności narodowej i patriotyzmu wśród ludzi z trzech zaborów wynaradawianych przez ponad 100 lat i w umacnianiu Państwa Polskiego. Realizowano w ten sposób dawne hasło pozytywistów o pracy u podstaw. Podsumowując należy stwierdzić, że niewielki, w stosunku do innych wyznań Polsce, Kościół Mariawicki włożył

dużo wysiłku w kształtowanie się postaw obywatelskich wśród jego członków. Wysiłek ten do tej pory nie został należycie w nauce polskiej zauważony i doceniony.

III

Na zakończenie może warto zastanowić się nad tym, co w zamian otrzymywali mariawici od państwa i społeczeństwa polskiego za swój trud poniesiony przy realizacji działań społeczno-kulturalnych. Egzystencja człowieka w państwie i społeczeństwie, jest bowiem postrzegana na wzór zobowiązania dwustronnego, ponieważ nikt z ludzi nie żyje w pustce i w oderwaniu od reszty społeczeństwa.

Kościół Mariawicki wkroczył w niepodległość Polski z bagażem niesprawiedliwych i kłamliwych ocen. Przeciwnicy mariawityzmu uważali i uważają, że mariawici błędzą i wobec tego trzeba ich sprowadzić na drogę prawdy. Jednak, gdy „błędzący” wykazuje niechęć do nawrócenia się, trzeba go nawrócić siłą lub unieścić. Unieścić można fizycznie, moralnie lub formalno-prawnie. Te zasady walki przeciwnicy mariawityzmu doprowadzili do perfekcji. Szczególnie stało się to widoczne po 1918 r, kiedy to nawet administracja odrodzonej Polski zastanawiała się, czy uznać rosyjską legalizację Kościoła mariawitów, czy też organizację tę zdelegalizować. Ostatecznie zdecydowano się na tolerowanie mariawitów w Polsce, ale tylko na terenach byłego zaboru rosyjskiego. Przez okres do 1939 r. wracała jednak chęć delegalizacji mariawitów wprowadzana do obiegu publicznego przez prasę endecko-prawicową, lub rozważana przez administrację państwową. Nie brano pod uwagę mariawickich zasług w realizacji pracy społeczno-kulturalnej. Mariawicka praca religijna była obojętna dla administracji państwowej i niepotrzebna dla przeciwników, dla których najważniejsze było zniszczenie tego ruchu religijnego. Koszty społeczne ewentualnej delegalizacji nie były ważne. Tak więc nie trudno ustalić, że wysiłek niewielkiej denominacji wyznaniowej wyłożony w prace społeczno-kulturalne zmierzające do podniesienia religijności, patriotyzmu i kultury narodu nie był i jest niedostrzegany.